28

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 19 KWIETNIA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

I.

Dotyczące Polski.

RADIOSTACJA IM.T.KOSCIUSZKI, po polsku, 16.IV. godz.20.55.

Wiadomości z frontów.

Wezwanie by wszystkie organizacje patriotyczne, niezależnie od przynależności partyjnej, zjednoczyły swe siły celem walki z okupantami. Wzmożenie aktywnej walki na terenach okupowanych jest tem konieczniejsze, że Niemcy zaczynają w Polsce poszukiwać "quislinga" wśród polskich kół reakcyjnych. Oficjalne czynniki polskie podkreśliły ostatnio, że jednym z podstawowych warunków walki przeciw okupantom w kraju, jest koordynacja wszystkich ugrupowań patriotycznych. Zupełnie słusznie ! Tylko koordynacja pozwoli osiągnąć poważne rezultaty. Dowodem słuszności tej tezy są wyniki uzyskane w szeregu wypadków przez polskich partyzantów jak n.p. uwolnienie więźniów w Warszawie, kieleckiem i t. d.

Niemcy ogłosili znalezienie pod Smoleńskiem zwłok 12.000 polskich oficerów, zamordowanych przez władze sowieckie. Jest to ohydne kłamastwo wysunięte przez propagandę niemiecką. Najlepszym dowodem tego kłamstwa są sprzeczności i nieścisłości od których roją się niemieckie komunikaty. Tak n.p. Niemcy mówili z początku o 3.000 następnie podnieśli tę cyfrę do 5.000 a potem do 10.000. W komunikatach niemieckich są nieścisłości co do nazwisk i stopni poszczególnych oficerów. /Dalszy ciąg audycji zagłuszony/.

Dnia 17.IV. godz.20.55.

Zbliża się święto robotnicze 1 maja. Ludzie wyjdą na ulice by demonstrować przeciw ciemnej reakcji. Od przeszło 3-ch lat ojczyzna nasza i cała Europa jęczy pod stopą hitlerowskich bandytów, bankierów i przemysłowców. Kaci mordują miliony ludzi, bezbronnych kobiet i dzieci w Polsce i w Europie. Kraj nasz przechodzi potworne cierpienia i katusze. Potworne zbiry hitlerowskie używają wszelkich środków by wytępić naród polski. Najważniejszym celem dla nas Polaków i dla narodów całego świata jest wytężenie wszystkich sił celem pobicia hitlerowców. Musimy przepędzić ich jaknajśpieszniej z naszych ziem ! musimy stanąć do walki o wolność i niepodległość ojczyzny ! Pod tym hasłem będziemy obchodzić tegoroczne święto 1 maja. Tylko walka z totalną mobilizacją, tylko zdecydowana samoobrona może nas ocalić od hitlerowskiego rozboju. Walka ta to najpotężniejsza dźwignia naszego wysiłku, to jedyna droga ocalenia. To są myśli, które powinny nas ożywiać w dniu 1-go maja. Robotnik polski był zawsze najofiarniejszy. W Warszawie i Łodzi robotnicy polscy wraz z robotnikami rosyjskiemi walczyli o prawa robotnicze. W czasie wojny światowej 1914-18 robotnicy nasi czynnie walczą z okupantami i rozbrajają Niemców w roku 1918. Najenergiczniej walczyli robotnicy polscy z hitlerowcami i rodzimym faszyzmem w latach poprzedzających katastrofę wrześniową. Oni występowali przeciw Berezie i polityce Becków i Składkowskich zaprzedających ojczyznę. Robotnik polski to czołowy, niezłomny bojownik, to dusza naszego oporu wobec totalnej mobilizacji. Robotnik polski najchętniej chwyta za broń i najdzielniej walczy z hitlerowskimi zbirami i bandytami. W krakowskim i lubelskim mieliśmy wspaniałe przykłady

męstwa i odwagi robotników, wiernych ideałom Kasprzaka i Okrzei. Pod hasłem jedności będą robotnicy wszystkich kierunków politycznych, socjaliści, chrześcijańscy demokraci, komuniści i inni obchodzić święto 1-go maja. Jedność robotnicza to najmocniejszy fundament jedności narodowej. Pamiętajcie o tym robotnicy polscy w dniu 1-go maja 1943 roku.

Z nieopisanym wstrętem, przyjęła opinia publiczna wiadomość niemiecką o odkryciach w lesie Katyńskim. Bujda ta jest od początku do końca zmyślona przez Niemców. W ten sposób chcą oni odwrócić uwagę od niesłychanych zniszczeń i od morderstw, które popełniają na naszym narodzie. Rozgłośnia londyńska podała komunikat naszego rządu londyńskiego, z którego wynika, że celem tej ohydnej propagandy niemieckiej jest zepsucie stosunków polsko-sowieckich i osłabienie oporu w kraju."Dziennik Polski" organ rządu polskiego w Londynie ma rację, stwierdzając, że Niemcom nie udało się zmącić stosunków polsko-sowieckich. Ale niemieccy mordercy nietylko chcą zatrzeć wrażenie i odwrócić uwagę od totalnej mobilizacji, ale też od pacyfikacji, które przeprowadzali w hrubieszowskim i zamojskiem, od mordów w Oświęcimiu i w lubelskim. Chcą zatrzeć ślady morderstw przeszło miliona Polaków i półtora miliona Żydów, których te bestjalskie zbiry w bezprzykładny sposób pozbawili życia. Ale ta brudna i niedołężna robota spaliła na panewce. Nie uda się za pomocą kłamstw zatrzeć śladu pomordowanych setek tysięcy bezbronnych starców, kobiet i dzieci."Dziennik Polski"ma zupełną rację, gdy zapytuje dlaczego teraz dopiero wystąpili Niemcy z tem odkryciem. Teraz gdy wojska sowieckie znajdują się niedaleko od Smoleńska i gdy zaistniała obawa, że mogą one odkryć zbrodnię, której dokonali sami Niemcy. Przecież od blisko dwóch lat chyba z pięćset razy mogli zbrodnię tą wykryć. Teraz gdy zbliża się ich klęska drżą i zaczynają histerycznie krzyczeć a wraz z nimi ich lokaje Skiwscy i Orzechowscy. Ale nie uda się mordercom hitlerowskim sypanie piaskiem w oczy. Będziemy tępić Krzyżaków, aż z nich śladu nie zostanie.

Godz.23.00.

Powtórzenie audycji z godz.22.55.

W lubelskim ludność prowadzi czynną walkę. Chłopi nasi i robotnicy tępią hitlerowskich łapaczy. W lubartowskiem oddziały samoobrony zdołały uwolnić i wyrwać z rąk łapaczy niemieckich młodzież porywaną do pracy na rzecz totalnej mobilizacji. W Chlewiskach w starciu jakie się wywiązało między hitlerowskimi łapaczami, a oddziałami polskimi zabici zostali 4-rej agenci hitlerowscy oraz Jabłonowski wierny ich lokaj. Nie chcemy jechać na roboty do Niemiec! Będziemy tępić łapaczy i Arb eitsamtów i ich pomocników z granatowej policji. Nie damy się zapędzić w hitlerowską katorgę. Walkę z totalną mobilizacją będziemy prowadzić ze wszelkich sił.

Dnia 18.IV. godz.16.00.

Powtórzenie pogadanki o święcie majowem.

Powtórzenie komentarza w sprawie odkrycia w lasku Katyńskim, z powołaniem się na opinię "Dziennika Polskiego".

Godz.20.55.

/Początku niedosłyszano/. Jeszcze w roku 1940 w Łańcucie zagłodzili na śmierć przeszło 1000 jeńców polskich, pozostałych zaś w ilości 4.000 wysłali do Niemiec, gdzie większość skosił tyfus. A pamiętacie o urzędowej ulotce niemieckiej, w której zalecają surowe traktowanie jeńców polskich w Niemczech ? Obecnie udają święte oburzenie i płaczą nad losem naszych oficerów. Pamiętamy o licznych morderstwach sądowych, których było huk. Pamiętamy o zasądzeniu na śmierć Kwiatkowskiego i towarzyszy w Poznaniu ; o zamordowaniu kapitana Drzewieckiego w Bydgoszczy, podoficera W.P. Haszka w Łodzi. Zbiry faszystowskie, coście zrobili z 1.200 oficerów rezerwy,

których zgniliście do szlachtuza w Majdanku ? Coście zrobili z 14.000 oficerów rozerwy, kwiatem naszej inteligencji, których zaaresztowaliście w zeszłym roku ? Coście zrobili ze Stalagiem IA i IB, pytamy ponieważ nie otrzymujemy oddawna już żadnych wiadomości z tamtąd. Próbujecie obecnie zwalić swe własne krwawe zbrodnie na barki naszych wschodnich sojuszników, ale nie zmylicie nas, siepacze, a naród polski nie daruje wam ani jednej kropli polskiej krwi, przelanej niewinnie.

Godz. 23.00.
Hitlerowskie łotry, rozpuszczając haniebne oszczerstwo o zamordowaniu przez Sowiety naszych rodaków, wiedzieli, że im nie uwierzymy, gdyż Niemcom wierzyć nie wolno. Powołać się chcieli więc na polskich świadków, wobec tego wysłali na miejsce swej zbrodni aż dwie polskie delegacje. Polskie - w cudzysłowie. Rzecz jasna, że tylko najnędzniejsze sługusy niemieckie mogły się zgodzić na rolę koronnych świadków zbirów hitlerowskich. Przyjrzyjmy się tym patentowanym lokajom. Jako pierwszy zasługuje na wymienienie Ferdynand Goetel, ta miernota pisarska, która dzięki stosunkom i stosuneczkóm wśród kliki OZON'owej wypłynęła przed wojną na powierzchnię ; ale Goetel dawno już chełpił się tym, że jest faszystą, a zawsze był już agentem niemieckiej piątej kolumny. Gdy Niemcy zajęli Warszawę, Goetel przeszedł do nich otwarcie, pakując również swego nielepszego od siebie syna na posadkę, godną jego i innych kreatur hitlerowskich. Przestał być "świecznikiem literatury", "talent" go widać opuścił, a stał się wiernym Niemcom urzędniczyną, stającym na baczność przed byle stupajką. A pan Orzechowski ? Wystarczy powiedzieć, że jest wice burmistrzem miasta Warszawy, a więc, że popiera system katowania umęczonej ludności stolicy. Jest jeszcze jeden : Władysław Sławecki, płatny pismak, wydawca pra-polskiej gazety "Goniec Krakowski". Oczywiście tańczy on pod melodję propagandy goebbelsiaków. Nie warto już mówić o Grodzkich i innych godnych rady głównej opiekuńczej hrabiego Ronikiera, quislingach, renegatach, łgarzach i krzywoprzysięzcach. Szmatławcy z "Gońca Krakowskiego" i "Kurjera Warszawskiego" powtarzają oczywiście niemieckie kłamstwa, kojąc swe wyrzuty sumienia judaszowemi srebrnikami, zabijającymi ich dziennikarski zmysł krytyczny.

KAIR, po polsku, 18.IV. godz.18.15.
Pogadanka : "organizowanie zbiorowej sympatji". Niemcy doszli do wniosku, że, jak w roku 1918, nastała chwila kiedy należy pozyskać sympatię i litość świata. Już teraz nowy nie ma o tym, ażeby Niemcy narzucały narodowm Europy swój system narodowo-socjalistyczny. Nikt już nie mówi o Nowym Ładzie, mówi się tylko o grozie bolszewizmu, która oczywiście jest środkiem do zaskarbienia sympatji dla biednych, walczących o dobro świata Niemców. Ale po starych doświadczeniach, nikt się teraz nie da oszukać.

Ukazał się w Kairze pierwszy numer dwutygodnika polskiego "Parada". Numer ten zawiera m.inn. artykuł ministra W.Brytanii na Bliskim Wschodzie, Casay'a. Artykuł podkreśla bohaterstwo i wysoki poziom moralny żołnierza polskiego. Numer pisma "Parada" zawiera również list gen.Andersa, który składa wydawnictwu swe życzenia.

BEIRUT, po polsku, godz.21.30

Niemiecka propaganda dużo mówi o znalezieniu pod Smoleńskiem zwłok 12.000 oficerów polskich, rzekomo zamordowanych przez władze sowieckie. Rząd polski ze swej strony stwierdził w wydanym komunikacie, że sztab dotychczas nie odnalazł śladu 12.000 oficerów polskich mimo licznych zabiegów. W sprawie tej rząd polski dotychczas zachowywał zupełne milczenie, a ujawniona została obecnie dopiero w związku z wiadomościami ze źródeł niemieckich. Możliwe jest, że hałas robiony przez propagandę niemiecką ma na celu wywołanie zamętu wśród aliantów.

Minister Stańczyk zamierza udać się do Jerozolimy i Teheranu, a następnie do Afryki Południowo-Wschodniej i do Indii Brytyjskich.

MOSKWA, po polsku, 18.IV. godz.20.15.

Płaczliwym głosem wygłaszają obłudni hitlerowscy zmyślone swe bajki o niesłychanym odkryciu w lasku Katyńskim. Wszystkie szczegóły wypracowano są z iście niemiecką dokładnością, i wydaje się, że sama natura i żywioły sprzyjały genialnemu niemieckiemu odkryciu. W trzy lata po rzekomym zamordowaniu tysięcy oficerów, zwłoki nie uległy prawie zupełnie zepsuciu, tak że rozróżnić można jeszcze twarze w stopniu dostatecznym dla zidentyfikowania zwłok. Zachowały się w stanie nieskazitelnym mundury , sznury i odznaki, dystynkcje stopni pozostały jak nowe ; w kieszeniach oczywiście znaleziono dające się odczytać jeszcze legitymacje, dokumenty, fotografie, a zgodny chór świadków przypomina sobie dokładnie dzień w którym usłyszano liczne strzały w tej okolicy. Ci, którzy mordowali oficerów, wyżądzić musieli chyba Niemcom tę przysługę, że zabalsamowali twarze zabitych i zakonserwowali dokumenty. Nie było prowokacji, szytej grubszemi nićmi. Jeńcy ci, wraz z wielu towarzyszami niewoli z rejonu Smoleńska, ludźmi radzieckimi, znaleźli śmierć z ręki zbirów faszystowskich, a miejsce rzekomej zbrodni zostało wybrane w Katyniu jedynie dlatego, że znajdowały się tam wykopaliska archeologiczne, które pobudziły jałową wyobraźnię propagandystów niemieckich, wyuczonych na metodach pożaru Reichstagu. Legitymacje nieszczęsnych ofiar wyciągnęli ich kaci z głębi archiwów Gestapo. Ci sami kaci, którzy wycięli w pień kwiat polskiej inteligencji, którzy traktują Polaków jak bydło, chcą teraz uchodzić za wybawicieli Polski, byle móc rzucić swe niecne kalumnie na Związek Radziecki. W swej bezgranicznej nienawiści dla ZSSR i dla Polski przeholowali zupełnie, zdradziły ich źle fałszowane pamiętniki, dziesiątki sprzeczności w kupnych zeznaniach, nędzna robota podejrzanych ekspertów, profesorów i kryminalistów.

KUJBYSZEW, po polsku, 18.IV. godz.21.45.

Oszczerstwa niemieckie o rzekomym rozstrzelaniu w roku 1940 oficerów polskich przez władze radzieckie, sfabrykowane są według przejrzystych metod. Polegają te metody na tem, że przypisują swym przeciwnikom zbrodnie, których dokonali sami. To samo było w Niemczech podczas pożaru Reichstagu, to samo we Francji, CSR, Holandji, Belgii, to samo wreszcie w Polsce, gdzie szczególnie trzeba było takiego materiału, aby wytłomaczyć niesłychany rozpętany tam terror. Tak więc przypisywano zbrodnie niemieckie Polakom. Frankfurten Zeitung rozpoczęła tę akcję źle sfabrykowaną kaczką, że Polacy zabili 60.000 bezbronnych Niemców i że "surowe zarządzenia wobec ludności polskiej są istną igraszką w porównaniu z ohydnemi zbrodniami, dokonanymi przez Polaków na nieszczęśliwych Niemcach." Niemcy kochają się w bombastycznych rozprawach sądowych, rzeczoznawcach i profesorach. Jak dziś w Katyniu, tak wówczas w Poznaniu stwarzali materiał fałszerski za pomocą maszyny sądowej. Sąd specjalny w Poznaniu rozpatrywał wówczas sprawy grupy Polaków, którzy rzekomo znęcali się nad 52 Niemcami. Opisując tę sprawę, niemieckie biuro informacyjne rzuciło wówczas uwagę, że proces ten oświetlił przeszło 10.000 wypadków nieludzkiego znęcania się nad niemieckiemi ofiarami. Podobna sprawa miała miejsce w Łodzi w roku 1942, gdzie byłego podoficera polskiego Piotra Haszka skazano na śmierć, za to, że był świadkiem zamordowania oficera niemieckiego. Rzucając tego rodzaju niecne oszczerstwa na Polaków, Niemcy pragną z jednej strony usprawiedliwić swe bestjalstwa w Polsce, z drugiej - pogłębić jeszcze nienawiść dla Polaków. Podobnym celom służy ich nowa głupie zmyślona afera. Odwracając wszelkie normalne zasady przewodu sądowego, mordercy z ławy oskarżonych usiłują występować jako prokuratorzy.

Afora ta, jak inne, ~~skończy się~~ zupełnym fiaskiem.

Godz.20.30.
"Prawda" z dnia 17.V. opublikowała recenzję nr.5 i 6 "Wolnej
Polski". W sprawie walk partyzanckich, numery te dostarczają nowego
materiału, dowodzącego, że Polska ani na chwilę nie ustaje w walce.
Ludożercy niemieccy zamęczają w sposób nieludzki naród polski.
Obecnie zabrali się do dzieci polskich. Dla trzynastolatka polskiego
kończy się pojęcie rodziny, szkoły, życia w wolności. Ale nawet
i młodsze dzieci padają ofiarą nienasyconego potwora niemieckiego,
dzieci te oddają swą krew, aby ratować swych wrogów.
Artykuł p.t. "Moglibyśmy" poddaje ostrej krytyce te sfery
oficjalnej emigracji polskiej, które hamują porywy narodu i podko-
pują w nim wolę do walki. "Biuletyn informacyjny" opublikował arty-
kuł, w którym twierdzi, że Polska Walcząca stać powinna "z bronią
u nogi", dodaje potem : "moglibyśmy prowadzić walkę z okupantami,
ale nie robimy tego, ponieważ nie nadszedł czas". Ten jeden wyraz
"moglibyśmy" jest najpodlejszą prowokacją chcącą osłabić wysiłek
chętnych, przejętych pragnieniem walki, rodaków. Czas skończyć
już z Matuszewskimi i Mackiewiczami, którzy są zupełnie obcy narodowi
polskiemu.

WEICHSELSENDER, po polsku, 16.IV. godz.16.00.
Nowe szczegóły o morderstwie na bezbronnych oficerach pol-
skich nadchodzą wciąż ze Smoleńska. /Nazwiska urzędników GPU oraz
powtórzenie innych detali/. Praca nad identyfikacją zwłok jest wciąż
jeszcze w toku. Dwa dni temu specjalna komisja P.C.K. udała się
na miejsce zbrodni celem stwierdzenia tożsamości zwłok. Nazwiska
podane będą w następnych audycjach, a rodziny zamordowanych zostaną
poinformowane.

Dnia 17.IV. godz.16.00.
Niesłychane wzburzenie panuje wśród Polaków wobec straszli-
wej zbrodni, która stała się symbolem, ponieważ świat cały widzi
w niej prawdziwe oblicze komunizmu. Jest to symbol najstraszniejsze-
go męczeństwa, jakiemu podlegał kiedykolwiek naród polski. Moskwa
potraktowała tysiące żołnierzy jak bandytów, ale w sercach wszystkich
Polaków żyć oni będą nadal jako bohaterowie.
Delegaci P.C.K. powrócili już z miejsca zbrodni do Smoleń-
ska. Oświadczenia złożone przez polską delegację, stwierdzają, że
prace identyfikacyjne są jeszcze w toku. W Smoleńsku odbyła się
pierwsza msza żałobna za zamordowanych.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

TRANSOCEAN, Berlin, po angielsku, 16.IV. godz.19.11.
Jak donoszą z Watykanu, Ojciec Święty zamierza zamianować
nowych kardynałów, co byłoby związane również z pewną reorganizacją
zagranicznych siedzib arcybiskupich. Niektóre z nich, pozbawione
być mają przywileju obsady przez kardynała, mówi się przytem o
Rheims, Toledo, Kolonii, Warszawie, Pradze, Westminster oraz kilku
amerykańskich siedzibach.

MOSKWA, po polsku, 18.IV. godz.19.30.
Pułkownik Svoboda, dca oddziału czeskiego w ZSSR udzielił
wywiadu naszemu współpracownikowi w którym powiedział : Czesi nigdy
nie zapomną układu monachijskiego, a szczególnie faktu, że ZSSR
był pierwszym mocarstwem, które zagwarantowało Czechom pomoc

w razie interwencji Francji. Mówiąc o organizacji wojsk czeskich w ZSSR pułkownik powiedział, że obowiązuje w nich regulamin służby wewnętrznej czeskiej, natomiast regulamin bojowy przyjęty został od Armii Czerwonej. W skład oddziału wchodzą przedstawiciele wszystkich narodowości CSR. Na sztandarze oddziału wypisane są słowa Jana Husa "Prawda zwycięży". Uzbrojenie i oporządzenie oddziału jest wyśmienite. Z dowództwem sowieckim oddział utrzymuje najlepsze stosunki. Czesi podziwiają bohaterstwo żołnierzy sowieckich, które ich inspirują do walki. W ZSSR formuje się obecnie jeszcze inne oddziały czeskie.

III.

O g ó l n e.

ZEESEN, po rosyjsku, 18.IV. godz.15.45.

W jednym z obozów jeńców rosyjskich odbyła się pierwsza antybolszewicka konferencja żołnierzy rosyjskiej armii wyzwoleńczej. 600 delegatów reprezentowało różne oddziały ten nowej armii. O generale Własowie mówią już teraz wszystkie kraje europejskie, a nawet agencja Reutera. /Podany jest program ruchu wyzwoleńczego Rosji, znany z poprzednich komunikatów./